

Rosyanie w Tarnobrzegu.

Jest jeszcze w Galicyi jedna miejscowość, o której posiadanie w ciągu obecnej wiosennej kampanii

Wólki turebskiej, Pilchowa, Rozwadowa, Brandwicy, Jastkowic.

W samym Tarnobrzegu celem większej części pocisków armatnich był klasztor O. O. Dominikanów i apteka. Szczególniej ten pierwszy, ze względu na swą dominującą pozycję nad całą okoliczną równiną,

mniej lub więcej uszkodzona. Liczne, głębokie na trzy do czterech metrów, a szerokie na sześć metrów, doły po ogrodach i ulicach miasta wskazują na siłę eksplodującą naszych pocisków. Sam klasztor kilkoma granatami bardzo uszkodzony, główna nawa zupełnie zwalona, ocalała jedynie boczna kaplica,



Nowy gmach Rady powiatowej w Tarnobrzegu, uszkodzony pociskiem.

(Fot. Wł. Błoński).

Domy Münzberga i Federbuscha w Tarnobrzegu.

staczano długie i zacięte boje. Miejscem tem jest powiatowe miasto Tarnobrzeg, stara siedziba rodu hr. Tarnowskich, których zamek znajduje się w obok położonej wiosce Dzikowie.

Zarówno jedna, jak druga strona otoczyły się taką siecią rowów strzeleckich, labiryntem podziemnych przejść i stałych kryjówek dla walczących rezerw, że do pewnego stopnia nie było humorystycznym odezwaniem się pułkownika rosyjskiego do jednego z pozostałych w Tarnobrzegu urzędników, że „Przemyśl oddaliśmy, ale Tarnobrzega nie oddamy”.

Jako skutek tych walk jest prawie doszczętne spalenie okolicznych wiosek: Kajmowa, Ocic i Miechocina, części Mokrzeszowa, Stalów, Wydrzy, Zapolewnika, Zabrnia i dalszych Majdanu zbydniowskiego,

narażony był przez cały czas sześciotygodniowych walk na ciągłe ostrzeliwanie. I nic dziwnego! Bo- wiem na nowo zbudowanej wieży tegoż klasztoru początkowo był ukryty jeden z oficerów dowodzących bateriami rosyjskimi, który telefonicznie wydawał stamtąd rozkazy i kierował ogniem tych baterii. Dopiero później, gdy nąokoło padające granaty z naszych pozycji groziły każdej chwili zniszczeniem także i wieży, przeniósł się na jedną ze starych lip, rosnącą w ogrodzie O. O. Dominikanów, skąd w dalszym ciągu kierował ogniem dział rosyjskich. W aptecę zaś ulokował się sztab rosyjski, co widocznie wysłędzili nasi i z tego powodu słano tam od czasu do czasu pozdrowienia w postaci olbrzymich granatów. Większa też część zabudowań, położonych w promieniu strzału tych dwóch punktów, została

w której obecnie odprawia się nabożeństwo i wieża, częściowo tylko uszkodzona.

Całkowitemu i częściowemu zniszczeniu uległy: budynek sądu powiatowego karnego, który za jednym pociskiem zniknął zupełnie z powierzchni ziemi, domy dra Kuźniara, inżyniera Matusińskiego, lustratora Krasonia, Hoffmana, Jakubowicza, Jollesa, Federbuscha, Towarzystwa zaliczkowego, Edera, Wiesenfelda i wielu innych. Wogóle w całym mieście niema prawie żadnej szyby, w wielu domach wraz z szybami powylały także ramy i drzwi. Tak n. p. w budynku Rady powiatowej z powodu jednego tylko pocisku, który upadł tuż przed budynkiem, wyrwane zostały z zawias i połamane wszystkie drzwi i okna budynku od tej strony położone. W obrębie miasta położony „Borek“ miechociński



Rynek w Tarnobrzegu z widokiem uszkodzonego kościoła i spalonego ratusza.